

Znów się budzi niepokój. Coś jest na rzeczy. Prawda,
nie przebieramy w słowach, tracąc poziom i umiar,
zupełnie jak przy degustacji. Wina leży po stronie,
pełna żalu. Chłodno, chłodniej, prawie szron.

Znów się budzi nadzieja na lepsze. Jutro zrobię gruntowne
porządki – przemebluję myśli, poprzestawiam to i owo,
wyrównując zaległe rachunki – nawet nie wiesz, ile
cudów może zdziałać taki detoks:

przygnębienie ustępuje pod naciskiem ciepła, pragnąc
rozgrzeszenia, zanim świty się odrodzą w zwrotkach.

*

Niepostrzeżenie mija kwiecień, po wielkich mrozach
łapiemy oddech. Wyglądam przez okno – lubię patrzeć
jak młode winorośle, wijąc się w sensach, przywierają
do drzew. I wszystko staje się ważne

– oprócz kilku niepotrzebnych wspomnień.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 29.05.2019 06:40

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.